

Amerykańska Papieżycza w Studio



SZTUKI ESTHER VILAR zawsze budzą kontrowersje. Nie inaczej było w przypadku „Amerykańskiej Papieżyczy”. Została wystawiona po raz pierwszy w 1982 roku i wywołała sensację i szerokie dyskusje. Akcja sztuki rozgrywa się w bliżej nieokreślonej przyszłości, w czasach, gdy papieże są wybierani w drodze demokratycznego głosowania. Nowym papieżem tym razem zostaje kobieta. Obejmuje Kościół w stanie kompletnej ruiny moralnej i materialnej, gdy wiernym pozwala się na wszystko – od rozwodów po zapłodnienie in vitro. Ci, którzy nie widzieli Joanny Trzepiecińskiej w roli Papieżycy, muszą się spieszyć. Warszawski Teatr Studio po sześciu latach grania zdejmuje sztukę z afisza – ostatnie przedstawienia będą prezentowane między 4 a 7 lipca.